№ 286. w Srodę dnia 7. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 5. Grudnia. — Tutajsza konferencya posłów czterech mocarstw wyśle jutro do porty propozycie nowe do zgody w sprawie turecko-rossyjskiéj. Układy o pokój trwać będą, chociażby kroki nieprzyjacielskie nie zostały zawieszone. Propozycie jak się zdaje, będą przyjęte. (Już setny raz wynurzono tę nadzieję.).

Berlin, 6. Grudnia. — Naj. Pan raczył udzielić: zwyczajnemu professorowi w fakultecie filozoficznym w uniwersytecie Bonn Drowi Fryderykowi Diez order orła czerwonego czwartéj klassy.

Berlin, 5. Grudnia. — Donoszą nam dziś z Paryża, że Rossya odrzuciła projekt zwołania kongressu w sprawie wschodniéj. Bardzo rzecz naturalna, bo Rossya na takim kongressie wieleby stracić mogła, a nic zyskać, wszystkie bowiem traktaty zawarte pomiędzy Rossią i portą podległyby rewizyi, a stosunki między obu państwami zupełnieby się zmieniły.

— Wierzą tu pogłoskom, że między Francyą i Anglią stanęło przymierze zaczepne i odporne. Mówią nawet, że wkrótce z manifestacyą w téj mierze wystąpią. Ostatnią nadzieję pokładają tu w pośrednictwie austryackiém, które popierać będą Prussy.

— Korrespondent gazety niemieckiéj poznańskiéj pisze z Berlina, iż członkowie izby drugiéj rospoczęli na dobre swe prace w wydziałach i po komissyach. — Z deputowanych polskich żadnego nie wybrano do komissyi, ponieważ nie łączą się stanowczo z żadném stronnictwem w izbie, zachowują odrębne stanowisko i głosują to z tą, to z ową frakcyą. Jeden deputowany pan szambelan Taczanowski, który umie zachować niepodległość, tak w przeszłéj, jakoteż obecnéj sessyi, wybranym został do komissyi budżetowéj. — Członkowie izby pierwszéj jeszcze się nie zebrali, ale spodziewamy się, że dziś będą w komplecie.

Królestwo polskie.

Warszawa, 2. Grudnia. — Rada administracyjna królestwa, postanowiła: Ambroży Trzciński, postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 14. Czerwca 1852., na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od daty najwyższéj decyzyi ułaskawienie dlań wyrzekającéj, czyli od dnia 12. List. 1852. do któréj też daty, skutki konfiskaty na majątek jego wyrzeczonéj, mają się rozciągać.

Warszawski ober policmajster. — Z powodu znacznego podrożenia cen artykułow żywności, ks. namiestnik królestwa, pragnąc okazać pomoc uboższym mieszkańcom, rozkazać raczył, ażeby każdodziennie wydawaną była z magazynów wojskowych, mąka, dla wypiekania z takowéj w piekarniach wojskowych, chleba w bochenkach dwu i cztero-funtowych; tudzież aby sprzedaż onego odbywała się po cenie niższéj nad taxę ustanowioną dla piekarzy. O powyszéj decyzyi jego książęcéj mości, w skutek polecenia p. o. warszawskiego wojennego jen. gubernatora, jenerała lejtnanta Tuszek, z d. 29. Listopada r. b., zawiadamiając mieszkańców m. Warszawy, nadmieniam, że osoby chcące korzystać z tego dobrodziejstwa, od 4. Grudnia r. b., zgłaszać się mają na targi miejskie, a mianowicie: na Stare Miasto, Wolnicę, Muranów, za Żelazną Bramę, na ulicę Solec, i na Pragę, gdzie sprzedaż chleba, począwszy od godzin rannych, do zupełnego rozprzedania, pod dozorem miejscowéj policyi dopełnioną będzie. Przytem uprzedza się, że jedna osoba nie będzie mogła na raz nabyć więcéj tegoż chleba nad 4. funty, i że w obecnym czasie ustanawia się cena po kopiejek sreb. 2 za jeden funt — Warszawa d. 30. Listopada 1853.—Jenerał-major, Gorłow.

Rok ten na bliźnięta jest dosyć obfity, co więcéj nawet po dwa-kroć były w Warszawie wypadki trojaczków; to tylko bieda, że zawsze tym istotkom towarzyszy bieda. Teraz znowu dwoje ślicznych ośmio-miesięcznych dwojaczków, znajduje się przy uli. Zielnéj pod Nr. 1428; ale matka ich Eleonora Sufińska, mimo całego macierzyńskiego przywiązania, zmuszoną podobno zostanie do oddania ich do Dzieciątka Jezus. G. W.

Rossya.

Jeden z dzienników półurzędowych szwedzkich pisze: Nie ulega wątpliwości, iż cesarz rosyjski gotuje się na prawdę do wojny i sądzi, że przyjdzie może do powszechnego starcia się. Dowodem tego uzbrojenia w prowincyach rosyjskich nad Baltykiem. Rewal i Ryga otrzymały załogi po 12,000 ludzi elity korpusu grenadyerów. Do Finlandyi gdzie zwykle stoi 12,000 ludzi, posłano jeszcze 16,000, z tych 8000 do Bomarsund na wyspę Aland. Do Helsingfors przybyło 10,000 majtków, 9 okrętów liniowych umieszczono tam, oczywiście aby mogły wcześniéj na wiosnę wypłynąć, gdyż jak wiadomo Kronstadt długo lodem zamknięty. W Anglii zamówiono wiele maszyn parowych i szrubowych narzędów okrętowych.

Francya.

Paryż, 2. Grudnia. — W Tuileriach odbyła się dziś rada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza.

Admirał Romain Désfossés mianowanym został członkiem rady admiralicyjnéj.

— Wiele osób umieszczonych w redakcyi Patrie, jak dzisiaj właściciel jéj Delamarre donosi, zostało z posad swoich złożonych, ponieważ publiczności niepodobało się ich zbyt częste odwiedzanie giełdy. W końcu tego doniesienia mówi Delamarre: publiczność może być pewną, że wkrótce chwyci się najsurowszych środków, aby nie było powodów do podejrzeń względem artykułów, zamieszczonych w dzienniku Patrie. Następnie zawiadamia żerant Garaf, iż baron Viel Castel i p. Saint-Albin jako administratorowie, zajmować się będą dyrekcyą dziennika Patrie a panu Vicherat pod ich rozkazami powierzono administracyą abonamentu i inseratów, tudzież część handlową.

— Trudno aby turecka pożyczka przyszła tu do skutku, ponieważ oświadczono Namikowi baszy, że podanych warunków przez portę niemogą przyjąć bankierowie paryscy. Równie pożyczka ta nieprzyjdzie do skutku w Anglii, ponieważ tameczni bankierowie żądają gwarancyi Anglii i Francyi.

— Radzie stanu ma rząd wkrótce przedłożyć projekt na wynagrodzenie miasta Paryża za straty poniesione w roku 1848

— Patrie mówi w wieczornym artykule swoim na wstępie o przesileniu na wschodzie, co następuje: pogłoski obiegające o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich nie zasługują na wiarę. Kwestya pomiędzy Rosyą i Turcyą stała się w téj chwili daleko drażliwszą, aniżeli nią była dawniéj. Niemasz widoków, aby załatwiły ją oba państwa pomiędzy sobą. Bez urzędowego pośrednictwa mocarstw niczego nie dokażą. Stoją naprzeciw siebie uzbrojone, już się starły, a więc tylko pozostają mocarstwa, któreby mogły skojarzyć pokój pomiędzy nimi, pod warunkami słusznemi. Jedyna nadzieja pokoju zawisła od dyplomacyi. Jesteśmy pewni, że dołoży wszelkiego starania, aby zwaśnionych pogodzić, ponieważ cała Europa tą kwestyą się niepokoi.

— Assemblée nationale występuje dziś poraz pierwszy jako organ fuzyonistów czyli innemi słowy domu Burbonów. Donosi poddanym króla Henryka, że książe Nemours oddał wizytę hrabiemu Chambord, a hr. Chambord księciu Nemours i że książe Nemours, księżna Nemours i księżna Klementyna orleańska wraz z mężem sobotę i niedzielę przepędzili we Frohsdorfie. O innych członkach dziennik ten nie wspomina. Zdaje się, że księżna orleańska niemiłem okiem spogląda na to kojarzenie się ze starszą linią Burbonów. Mówią, że założyła przeciw temu protestacyą. Podobno tylko z ogłoszeniem jéj wstrzymała się, w skutek życzeń z Berlina i Wiednia jéj nadesłanych listownie. Co się tyczy księcia Joinville, na którego przypada rola republikanina, jak w rodzinie Bonapartych na księcia Napoleona syna Hieronima, przeto ten nie miesza się wcale do tych intryg fuzyjnych. Czekać więc będzie na wypadki wydarzyć się mogące i niema zamiaru odgrywać innéj roli, jak tę, która mu z natury rzeczy przypada. Książe Nemours już oddawna włożył się w rolę legitymisty, co we Francyi jest konieczném, aby mieć na wszystkie strony mosty otwarte. Legitymista w rodzinie, broni jéj interesów, kiedy wchodzi na tron głowa legitymistów czyli Burbon, hr. Paryża broni orleanów jeżeli się dostanie na tron, republikanin Joinville nakoniec, broni interesu orleańskiego, kiedy już wszystkie nadzieje stracono. Téj polityki nieporaz pierwszy trzymały się dynastye, ale już nawet rodziny prywatne, w których członkowie dzielili się różnemi rolami według wiatru, z któréj strony wiał.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 23. Listopada. — Kwestya wprowadzenia flot na morze Czarne, głównie dziś uwagę zajmuje. Admirałowie mieli w tym względzie naradę. Mówią, że posłali 6 parowców francuzko-angielskich do Suliny. Wiadomość ta wzbudza tutaj wiarę. Francya i Anglia nie ukrywają, że są na wszystko gotowe. Jaki jednak cel mogą mieć floty i do jakiego stopnia Francya i Anglia mają posiłkować Turcyą? Rzecz tę ma oznaczyć ugoda pacyfikacyjna, którą proponuje Anglii Francya, a do któréj przystąpić mogą Prusy i Austrya. Ugoda ta traktuje się za pośrednictwem br. Walewskiego. Według zdania ambasad paryskich,

Anglia i Francya mają zamiar skłonić Austryą do objaśnienia swéj warunkowéj neutralności, która w razie wysłania wojska lądowego do Turcyi przez Francyą i Anglią mogłaby się stać niebezpieczną. Ambasady są przekonane, że na wiosnę wojna kontynentalna jest nieochybną. Wojskowi i urzędnicy rosyjscy odebrali rozkaz opuszczenia Francyi. W Paryżu rozchodzą się różne *bons mots*, przypisywane to panu Kisielewowi, to Napoleonowi III. Długie pozostanie ambasadorów rosyjskich w Paryżu i Londynie, uważane jest za niepodobne. Lord Palmerston oświadczył deputacyi londyńskiéj prezydowanej przez lorda Dudley Stuarta, iż Anglia postanowiła bronić nienaruszalności Turcyi. W Portsmouth lud okazuje niechęć oficerom okrętu rosyjskiego, który się reparuje w porcie. Oficerowie francuzcy otrzymują długie urlopy i udają się do Turcyi. W ministeryum wojny jest wszystko przygotowane do wysłania wojska na brzegi morza Czarnego. Potwierdza się, że kapitan Magnan poróżnił się z Omerem baszą, i że przesyłał o nim do Stambułu nieprzychylne raporta. Postępowanie księcia serbskiego jest źle sądzone przez dzienniki niemieckie, a jest ono naturalném. Książe nie chce wpuścić do Serbii wojsk tureckich, aby inne do niéj nie weszły. Książe serbski w bardzo trudném stawiony położeniu, chce utrzymać swą neutralność i przeszkodzić z bronią w ręku zajęciu Serbii przez wojska sąsiedzkie. Neutralność Serbii zgadza się do pewnego stopnia z interesem Turcyi. Księciu serbskiemu a nawet Turcyi, zagraża wyjazd z Wiednia do Bukaresztu ks. Miłosza i jego syna, którzy w Serbii mają dużo stronników a których wspierają mocarstwa sąsiednie. Posłanie Fuad Effendego do obozu Omera baszy było koniecznem, bo Omer basza niemoże się obejść bez bióra dyplomatycznego. Czy za pomocą korespondencyi, czy za pomocą proklamacyi, Fuad Effendi wpłynie zapewne na utrzymanie dobrego ducha w ludach słowiańskich, zostających pod panowaniem tureckiém.

W Fontainebleau odbywają się częste rady ministrów. Miasto jest zapełnione gośćmi cesarskiemi, urzędnikami i ciekawymi. W hotelach stancyi dostać niemożna. Rząd otrzymał zwycięztwo w sprawie korespondentów. Sąd kasacyjny odrzucił rekurs i zdecydował, że prefekt policyi ma prawo przejmowania listów. Mówią, że wyrok sądu zapadł jednym głosem większości i to głosem pana Troplong. Wyrok ten zrobił wielkie wrażenie na sądownictwie francuzkiém. W materyi zbożowéj, kroki rządowe uwieńczone także zostały pomyślnym skutkiem. Cena zboża spada po wszystkich departamentach.

Skojarzenie dynastyi burbońskich wiele tutaj zajmuje. Ma ono być dokonaném. Opinia uważa je za musztardę po obiedzie. Trzebaby w rzeczy saméj rewolucyi, aby Francya wróciła do formy monarchicznéj, a rewolucya nieznajduje wielu stronników. Agitacya republikańska utrzymuje się a nawet zakorzenia, jeżeli nie w Paryżu to po departamentach. Rzeczy przyszły do tego, iż na wczorajszéj giełdzie spekulanci mogli puścić bezkarnie pogłoskę o rozruchu w Lyonie. W Marsylii pochwycono żołnierza przylepiającego odezwy demagogiczne; w Orleanie odkryto towarzystwo przylepiające także afisze; w Macon spostrzeżono. że na monecie miedzianéj wszystkie prawie popiersia cesarskie były pokaleczone. Na południu Francyi, republikanie używają przeciw cesarstwu loż węglarskich, jak liberaliści przed rokiem 1830. używali ich przeciw restauracyi Burbonów. W Lyonie 30. węglarzy osądzono za należenie do towarzystwa tajemnego. Gorącość krwi południowych Francuzów rzuciła się także do walki byków, na które rząd musiał pozwolić, w celu odwrócenia umysłów od polityki. Bordeaux posiada tendido czyli amfiteatr, i wielu namiętnych amatorów walki bykowéj. Według odebranych listów, bordeleski biegną do tendido jak do teatru, i naśladują wprawdzie swemi pięknemi oczami, ojcar hiszpański.

Z ogłoszonego wczoraj raportu prefekta Sekweny pokazuje się, że deficyt miasta Paryża dochodzi $8\frac{1}{2}$ milionów. Aby przyjść w pomoc Paryżowi, cesarz ogłasza dekret przeznaczający półczwarta miliona na prace miejskie. Dawni parlementaires pytają się, czy dekret ten jest legalnym. Rada municypalna ma zamiar pokryć resztę deficytu podwyższając podatki od drzwi i okien i opłaty patentowe. Podwyższenie to nie będzie się tyczyło ludu, który w Paryżu nie płaci żadnego podatku i który tylko konsumcyjne ponosi, Na rozkaz cesarza, rada szpitalowa Paryża urządziła także w mieście bezpłatną służbę lekarską dla ludu, na kształt polskich fizyków. Fizycy będą płatni, i w razie potrzeby będą obowiązani udawać się do pomieszkań chorych. Urządzenie to będzie kosztować rocznie z milion fr., ale przyniesie korzyści polityczne. Rząd cesarski trzyma lud w ryzie za pomocą książeczek, ale pamięta o wszystkich jego potrzebach. Dla niemowląt daje crèches i sale ochrony; dla dzieci szkółki; dla dorosłych pracę; dla chorych lekarzy i lekarstwa, a dla umarłych księży. Tylko dołów wspólnych skasować niemoże. Lud ocenia te dobrodziejstwa, mianowicie kobiety, główne stóże familii.

Arcybiskup paryzki ustanowił w kościele św. Genowefy nabożeństwo pod nazwiskiem Féte des écoles, mające łączyć naukę z religią. Piérwsze takie nabożeństwo odbędzie się dnia 27. t. m. Jak widzicie, Panteon nieprzestaje być Panteonem Dawniéj był świątynią sławy ludzi, a dziś jest świątynią sławy religii.

Śmierć Franciszka Arago zrobiła agitacyą w świecie scientyficznym, z przyczyny wakansu dwóch bogatych posad: dyrektora obserwatoryum i sekretarza instytutu. Instytut mianował komisyą, która ma ułożyć listę kandydatów na posadę sekretarza.

Cholera robi postępy po szpitałach paryzkich, ale dotąd jest łagodną. Prefekt policyi wydał rozkazy w przedmiocie ochędostwa i czystości mieszkań.

Rozwiązanie izb piemontskich, jest tłumaczone w senacie postępowo-liberalnym, przeciwnym dążeniu senatu.

Anglia.

Londyn, d 30. Listopada. — **Meeting** odbył się wczoraj wieczorem na wielkiéj sali koncertowéj w Hanover Square. Była to uroczystość doroczna pamiątki 29. Listopada, jaką Polacy tu zwykle co rok obchodzą i na któréj były wszystkie emigracye reprezentowane. Worcel przewodniczył na téj uroczystości, w imieniu rosyjskiéj emigracyi przemawiał Herzen, niemieckiéj mówił D. Ruge (Kinkel był na prelekcyi wczoraj wieczorem w Greenwich); w imieniu francuzkiéj Ledru Rollin; węgierskiéj D. Ronay; polskiéj Staniewicz i Darasz. Mazzini mający przemówić w imieniu włoskiéj emigracyi wytłumaczył się listowwnie słabością i nie przybył. Równie nie przybył Koszut. Postanowił na żadnym meetingu nie przemawiać.

— Książe Brabantu wrócił wczoraj z Brukseli do Anglii i udał się przez Dower i Portsmouth do Osborne.

Londyn, 1. Grudnia. — Nie wiedziano dotąd, po co angielskie wojenne okręty wypłynęły na czarne morze, otóż daje nam **Times** teraz do tego swój komentarz. Powiada: nasi marynarze mają zbadać i poznać morze czarne. W rzeczy saméj, kiedy dwa okręty rosyjskie wojenne, mówi **Times**, przez kilka tygodni spoczywają na warsztatach w Portsmouth, aby się wyłatać, przypuścić musimy, że władze rosyjskie w Sebastopolu podejmować też będą gościnnie naszych marynarzy. Angielskie parowce »Retribution,« »Tiger,« »Niger« i »Sampson,« pod dowództwem kapitana Drummond, do d. 16. Listopada jeszcze nie wyjechały wprawdzie na przejazdkę po morzu czarném, ale otrzymały podobny rozkaz, który może cofniono. Lord Stratford i admirał Dundas niezamierzali wykonać demonstracyi nieprzyjacielskiéj i sądzimy, że te okręty wysłano, aby przywiozły pana Colquhona, naszego byłego jeneralnego konsula w księstwach naddunajskich i obejrzały stan rzeczy przy ujściu Dunajowém. — Wiadomość tę można uważać za półurzędową i dla tego dosyć jest ważną. Ze wszystkiego tego taki wniosek wyprowadza **Times**: ponieważ Rosya znajduje się teraz w bardzo krytyczném i czysto odporném położeniu, bo właśnie obecność flot połączonych w Bosforze, skazuje Rosyą na bezczynność, przeto obowiązkiem jest mocarstw pośredniczących o to się starać, aby ich pomocy nienadużyło mocarstwo (Turcya) w sposób nierzetelny, do postawienia warunków trudnych do dopełnienia albo przedłużenia wojny.

— **Advertiser** upowszechnia pogłoskę, że lord Aberdeen z pewnością wystąpi z gabinetu. Chodzi tylko, kiedy? (naszém zdaniem pierwszy ów minister wiecznie nie pozostanie na swéj posadzie).

Biedny lord Aberdeen jest celem, na który ze wszystkich stron puszczają teraz dowcipy. **The Press** opowiada, że lord Aberdeen wracając podczas ostatniéj grubéj mgły z posiedzenia rady ministrów, zabłąkał się i zamiast wrócić do swego mieszkania na placu Argyll, wszedł pod nr. 24 na Chesham Place, (mieszkanie posła rosyjskiego). Nie zakwasił się przecie lord Aberdeen i owszém oświadczył, że ta niespodzianka bardzo mu jest przyjemną i że czuje się tam jak w domu. — **Punch** zapytuje czemu prezesa ministerstwa nie wysłano do Chin na posła kiedy posada tam jest opróżniona. Byłoby to bardzo dla niego stósowne miejsce, bo wygląda szanowny lord jak chinskie pudełko, zewnątrz malowane, a w środku z drzewa.

Londyn, 2. Grudnia. — Dotąd nie wiemy, czyli trzy okręty angielskie które miały wypłynąć na morze czarne, stoją lub nie w Dardanelach. Codzień przecie czytamy po różnych organach urzędowych różne tłumacenia pokojowe. Tak według listow otrzymanych z Malty pod d. 21. Listopada krążyć mają okręty angielskie w tym jedynie celu po morzu czarném, aby wyholować okręty angielskie naładowane zbożem z Dunaju, ponieważ Rosyanie chcą ujście Suliny całkiem zamulić. Oprócz tego mają zwiedzić różne porty nad brzegami europejskiemi i azyatyckiemi, gdzie znajdują się angielscy poddani i gdzie mnóstwo towarów angielskich jest nagromadzonych, które w razie kroków nieprzyjacielskich mogłyby być stracone. Zdaje się przecie, że marynarze angielscy nie czekaliby na instrukcye rady wojennéj londyńskiéj, gdyby im Rosyanie drogę zaszli, ale że to nienastąpi i angielskie okręty niemają pozwolenia dopomagania Turkom, przeto Dundas łatwo może zostać widzem spokojnym, jak się bić będą na morzu Turcy z Rosyanami, ale będzie unikał floty turecko egipskiéj, aby ta go nie pociągnęła w przykre położenie względem Rosyan. Fatalna ta rola bardzo jest nie miłą obu admirałom, wiedzą dobrze, jak przeciw wiatrom lawirować, ale nie pojmują lawirowania politycznego, jakie im dyplomacya rosyjska nakazuje Ztąd się objaśniają wszystkie pogłoski, o krążeniu floty połączonéj po morzu czarném i z tego powodu wierzyć nam przychodzi, że między admirałami pewnego rodzaju nieporozumienie panuje.

— W gabinecie panuje rozdwojenie co do sprawy wschodniéj, jest to tak jawna tajemnica, że o niéj nie warto już wspominać. Jeżeli dotąd nie przyszło do przesilenia ministeryalnego, to przypisać należy jedynie niezwołaniu parlamentu. Parlament rozprawiający byłby dworowi i stronnictwom w' ministerstwie nie na rękę. Przeciwnicy lorda Aberdeena w gabinecie postanowili z tego powodu czekać aż do Lutego. Wówczas pokaże się, czy spór między mocarstwami może być załatwiony, wówczas też pokaże się, czy Turcy dość silni bądą do stawienia czoła kolumnom rossyjskim sypiącym się ze wszystkich stron. Wówczas stanowisko państw obu niemieckich jaśniéj określi się; aż do Lutego, zwyczajnego czasu zbierania się parlamentu dadzą się już wypadki ocenić, jeżeli więc wówczas stosunki na rzecz armii rosyjskiéj lub dyplomacyi nie odmienią się, natenczas spodziewać się można na pewno przesilenia ministeryalnego i wystąpienia lorda Aberdeena z gabinetu.

— Dwa z najpoważniejszych towarzystw religijnych kraju, National Society i Society for Propagating the Gospel in Foreign Parts, udały się przed kilku dniami do lorda Palmerstona o tak zwane Queens Letters (upoważnienie do zbierania składek na rzecz towarzystw). Na to odpowiedział lord Palmerston, że nie wiele budującego słyszał o działaniu tych towarzystw i dla tego nie może udzielić pozwolenia żadnego. Wielce to zmartwiło deputacyą, która nigdy się nie spodziewała takiéj odpowiedzi. Pospieszyli więc do Gladstone i księcia Newcastle. Ci udali się niebawem do Home Office i tych odprawił uwagą, aby się nie mieszali do jego spraw i że nie cofnie swego rozporządzenia. Trudno sobie wystawić, jak sarkają na Palmerstona najwyższe koła kościoła panującego.

Times zamieszcza następującą telegraficzną wiadomość. Wiedeń 29. Listopada. Turcy stoją jeszcze w Kalafacie. Opuścili zaś wyspę Mokan naprzeciw Ruszczuka. Konstantynopol d. 16- Listopada: około

7000 bośnijskich i albańskich katolików utworzło wolny hufiec, który wkrótce połączy się z armią turecką. Pan de la Cour wyjedzie na dniu 17. b. m. na pokładzie parowca «Solon» z Konstantynopola. Paryzki korespondent dziennika Morning Chronicle mówi o najnowszym projekcie austryackim, ułożonym na zagodzenie sporu wschodniego co następuje: projekt ten był w przeszłym całym tygodniu przedmiotem dyskusyi między obu rządami i zdaje się, że z początku różnica między niemi zdań panowała. — Rząd angielski chciał projekt ów przyjąć za podstawę, gdy tymczasem rząd francuzki głosował za całkowitem jego odrzuceniem. Według tego planu miała Rosya z Turcyą wprost się układać, byłoby tryumfem dla Rosyi, która utrzymuje, że spór z Turcyą nikogo w Europie nie dotyczy i tylko jest sporem prywatnym. Teraz zaś pewną jest rzeczą, że projekt austryacki został odrzucony tak przez Francyą jako też Anglią. Różność zdań między Anglią i Francyą nawet nie doszła do stopnia trudności. Zgodziły się całkowicie co do polityki, jakiéj się trzymać powinny.

— Jeden dziennik irlandzki, który wychodzi w Galway, donosi, że tam nadszedł rozkaz, aby 10,000 ludzi zawerbować do obrony brzegów połączonego królestwa. Warunki dla zawerbowanych ogłosiły natychmiast władze miejskie.

— W czasie ostatnich 10 tygodni uciekło z różnych portów wojennych angielskich 500 majtków.

— Według Naval and Military Gazette żaden pułk nie będzie przesłany z Europy do Indyi, a to z powodu groźnéj sprawy wschodniéj. Owszem stacye morza śródziemnego, tudzież Gibraltar będą wzmocnione.

Portugalia.

Patrie pisze: W Londynie, tudzież w Paryżu obiegały pogłoski na dniu 1. Grudnia, że w Portugalii wybuchło powstanie, na rzecz pretendenta Miguela. Paryzki atoli korespondent dziennika Independance Belge donosi, że pogłoska ta o powstaniu wojska w Oporto do wieczora d. 2. Grudnia nie potwierdziła się, i że ani rząd francuzki, ani poseł portugalski w téj mierze nie otrzymał zawiadomienia. W artykule giełdowym Timesa czytamy także: ani angielski rząd, ani poseł portugalski w Londynie nie otrzymał wiadomości o powstaniu w Portugalii, uważają przeto pogłoskę tę za płonną.

Austrya.

— W piśmie Austrya będącem organem ministerstwa handlu czytamy:

„Jeden z dzienników austryackich (Gazeta tryestska) słusznie się domyślał, że od Nowego roku począwszy, wszystkie opłaty celne uiszczane będą w srebrze lub w papierach z doliczką agio. Opłaty celne w nowéj taryfie z dniem 1. Stycznia wchodzącéj w życie oznaczone są jak dotychczas w prawnéj monecie państwa, obecnie w złotych reńskich według stopy 20 zlr. z grzywny kolońskiéj, a na jeden złoty liczący 3 liry austryackie w Królestwie lombardzko weneckiem. Tam więc będą i nadal opłaty celne uiszczane w srebrze, gdyż moneta srebrna tam kursuje; w innych zaś częściach monarchii przyjmowany będzie wprawdzie pieniądz papierowy, ale według wartości swojéj obiegowéj, która na podstawie kursu wekslowego wiedeńskiego na Augsburg obliczoną będzie z przecięcia upłynionego miesiąca na miesiąc następujący...« Austrya motywuje ten krok warunkami traktatu celnohandlowego austryackopruskiego z dnia 19. Lutego 1853 r., który powiada: »Gdyby w jednem z państw kontraktujących, papierowy pieniądz tracił na swojéj wartości nominalnéj względnie do srebra, należy pomienione państwo obowiązanem jest, albo pomienione papiery wyłączyć od opłaty cła, lub przyjmując je wydać przepisy, za pomocą których uniknąć można nierówności między wartością srebra, a wartością obiegową papieru. W takim razie Austrya naznaczy wartość obieg mających papierów w każdy miesiąc na miesiąc następujący, według przecięcia kursu weksli wiedeńskich wystawianych na Augsburg.« Nie będziem tu powtarzać wyrazów Austryi, która chce koniecznie dowieść, że ten sposób pobierania ceł nader będzie korzystnym dla przemysłu krajowego. My widzim w nim tylko następstwo strat dla ostatnich konsumentów jakiemi jest ogół publiczności i podkopanie zasady kursu przymusowego obowiązującego w stosunkach cywilnych. O ile wiemy nowa taryfa celna nie jest jeszcze ułożona i przed Nowym rokiem zaledwie wyjdzie; wszakże zasada opłaty w sposób powyższy jest z góry w niéj wprowadzana i żadnéj nie ulega wątpliwości.

Turcya.

Nasze wiadomości z Konstantynopola nie przechodzą poza 21. Listopada. Najważniejszém jest, mowa nowego posła francuskiego, w któréj sułtanowi przyrzekł pomoc niewątpliwą Francyi. Słowa cesarza Francuzów inaczéj brzmią, aniżeli Timesa odkazywania, po których zwykle następują niegodne jeremiady. Sułtan odpowiedział stanowczo, że propozyi rosyjskich nie przyjmie, bo te dotyczą praw jego monarszych i zagrażają niepodległości Turcyi. Turcy wzmocnili silnie Kalafat i obsadzili go 100 armatami. Pewni jesteśmy, że kroki nieprzyjacielskie znów się rozpoczną. Rosya zbroi się na wsze strony, a z kr. polskiego ruszają zastępy do Turcyi. Zdaje się mimo sprzecznych wiadomości, że flota połączona niewypłynęła na morze czarne. W Azyi mieli znaczne odnieść korzyści Turcy, ale dopóki niedotrą do Kaukazu, dopóty Rosya nie będzie w niebezpieczeństwie z téj strony.

Wiedeń, 2. Grudnia — Wojska tureckie odniosły zwycięstwo pod dowództwem Abdi baszy i Kerim baszy pod Achirką i Achalczykiem nad Rosyanami pod dowództwem Nestorowa i Argutyńskiego. Cofnęli się obaj dowódzcy z pola bitwy, pozostawiając rannych, bagaże i wiele amunicyi. Liczba dezerterów z wojska rosyjskiego mnoży się niezmiernie, tak że z nich tworzą nowe legie i oddają pod dowództwo Polaków. Dowódzców tych nazwiska podaje gazeta wrocławska: major Wierzecki, Zygmunt Jordan i Jagomir. Dezerterów liczbę podają na 1000. Klapka ma dowodzić naczelnie legią złożoną z Włochów i Węgrów, Wysocki legią polską. W takim składzie rzeczy trudno przypuścić, aby Turcy przystali na pokój uciążliwy.

— Nad Dunajem ataki na wyspę pod Giurgewem ponawiały się aż do 28. Listopada. Na noc zwykle obsadzają Turcy tę wyspę, a każdego rana ją opuszczają, za pierwszemi strzałami rosyjskiemi.

— Z oficerów francuzkich przybyłych z jenerałem Baraguay d'Hilliersem do Konstantynopola, dwóch udało się do Batum, dwóch do Widynia, i trzech do głównéj kwatery do Szumli.

— List kupiecki z Adryanopola donosi, iż czynią tam już teraz znaczne przygotowania do wielkiego obozu na wiosnę, i że przybywa dużo ochotników, których tam mundurują. W końcu Lutego spodziewają się tam sułtana, ale już w przyszłym miesiącu ma być obóz gotowy. Rząd turecki, jak piszą z Konstantynopola, rekwirował wszystkie tureckie parowce prywatne do służby wojennéj; zabronił wszystkim władzom jak najsurowiéj, aby nie wydawały pozwoleń na uzbrojenie statków piratów, jak to zwykle w czasie wojen się dzieje.

— Ost-Deutsche-Post podaje list z Galaczu 17go który mówi, iż 14go, 15go i 16go przybywały tam codziennie z Reni po 3 bataliony piechoty wraz z artyleryą, nocowały w Galaczu i szły daléj do księstw na Brailę. W mieście wszystkie ulice uboczne wiodące z wyższego miasta do niższego i ku Dunajowi są zamknięte i fortyfikowane; nawet w głównych punktach komunikacyjnych ku Dunajowi porobiono przekopy, zostawiwszy tylko wolny przejazd na szerokość jednego woza, i silne tam wrota ruchome umieszczono. Dowóz i wywóz do księstw i z księstw zakazany całkowicie, spodziewają się wszakże zniesienia tego zakazu, gdyż obcy kupcy, a nawet niektóre tu rezydujące konsulaty, zaniosły przeciw temu skargi i protestacye. Komendant korpusu jenerał Lüders, wrócił z podróży swojéj do Wołoszczyzny, wczoraj był w Reni, a dziś znów tu w Galaczu.« Z listu z Hermanstadtu z dnia 22. Listopada w tym samym dzienniku umieszczonego, niedowiadujemy się wprawdzie żadnych nowych faktów, oprócz spostrzeżenia nad stanem powietrza w tém mieście nie zbyt odległém od Dunaju, aby pod względem temperatury wielka miała zachodzić różnica. Od 6go Listopada padał ciągle deszcz lub śnieg, a drogi nieprzebyte się stały. Korespondent tłumaczy przeto tém odwrót Omera baszy, który niemógłby żadnych wykonywać w takiéj porze ruchów, a ciągłemi utarczkami wysilałby się i osłabiał w obec Rosyan wytrzymalszych na zmiany powietrza i jego ostrość. Podróżni z nad Dunaju, opowiadali mu o pontonach i znacznéj ilości materyałów do budowy mostów które ciągle szły nad Dunaj, i niulega wątpliwości, iż za nadejściem korpusu jen. Osten-Sackena Rosyanie przejdą do kroków zaczepnych i przeprawiać się będą przez Dunaj, dla tego Omer basza koncentruje swoje siły dla przyjęcia nieprzyjaciela, i dla tego je teraz oszczędza.

Journ. de Const. donosi, iż po haremach szyją bieliznę dla wojska, że sami urzędnicy Seraskiera dostarczą tym sposobem 12,000 koszul. — Według tegosamego dziennika Abbas basza organizuje trzy nowe pułki piechoty i trzy bateryę artyleryi, które prześle w posiłku, tudzież ofiaruje ze swoich arsenałów 25,000 sztuk broni palnéj.

— Pewien sztabowy oficer angielski pisze do Gazety Powszechnéj o prawdopodobnym strategicznym planie Rossyan w księstwach naddunajskich. Naprzód interesem jest Rosyan zwabić Turków na drugą stronę Dunaju, aby korzystać z mas piechoty i licznéj artyleryi i użyć ich w walnéj bitwie o ile można najbliżéj Dunaju, aby Turcy przeprawiwszy się bezładnie, niemogli się należycie rozwinąć, i większą ponieśli stratę w razie nieuniknionego odwrotu. Wtedy dopiero przyszłoby się Rossyanom przeprawiać w obec osłabionego i pobitego nieprzyjaciela. — Powtóre: jeżeli Rossyanie przeprawiliby się przez Dunaj poniżéj, natrafiliby tam na trzy najmocniejsze twierdze tureckie, i mieliby przed sobą najgórzystszą i najtrudniejszą do przebycia część Bałkanu. Po trzecie: Samo położenie wskazuje, iż naturalna dla Rossyan droga do Turcyi, jest najniższa i najmniéj stroma od północnéj część gór, tj. doliną rzeki Iskeru (wpada do Dunaju między Rahową i Nikopolis). Tamtędy prowadzi droga do Sofii. Z Sofii łatwy pochód doliną Mariczy, a z téj wiedzie droga na bok przez Filipopel do Adryanopolu. — Po czwarte: Gdzie są doliny i rzeki, tam się znajduje trawa dla koni i lasy na opał dla obozu, tudzież woda na napój. A Rossyanie muszą prowadzić ze ze sobą wielką ilość bydła i wozów z chlebem, bo dowóz morzem odciętym być może przez floty. Pośpiech niepotrzebny. Owszem należy im oszczędzać ludzi i konie, gdyż przyjdzie może pod Adryanopolem dopiero stoczyć bitwę stanowczą z angielsko-francusko-turecką armią. Trzy korpusy armii rossyjskiéj można liczyć na 150,000 ludzi, trzy rezerwy dywizyi na 30,000. Z tych jeden korpus wraz z dywizyami rezerwy, czyli 80,000 ludzi strzedz musi Dunaju i utrzymywać związek z Rossyą. W posiłku przyjść musi wielka rezerwa jazdy z Wozneseńska (25,000), i nadciągnąć ku Galaczowi. Armia operacyjna z dwóch korpusów złożona 180,000 ludzi bez kozaków, przejdzie Alutę i Dunaj powyżéj Nikopolis, oblegnie tę twierdzę, aby mieć ją na zapasy, weźmie ze sobą jedną dywizyę pozostałego korpusu i postawi ją naprzeciw Widdynia, poza jedną z rzek płynących z gór na prawym brzegu Dunaju. Skoro skrzydła będą osłonięte, wojsko pójdzie naturalną drogą doliną Iskeru przez Sofię, Filipopel itd. Turcy mogliby temu zapobiedz jedynie zmianą frontu i bitwą pod Olejną lub Izdorem, inaczéj muszą się cofnąć za Bałkan do Adryanopolu, gdyż za późnoby przybyli do bramy Trajana, tj. do Filipopel. Zdrowy plan tak nakazuje. A ponieważ ks. Gorczakow już posunął prawe swoje skrzydło za Alutę, Jomini to zaleci. Plan ten jest rozległy, wymaga czasu, cierpliwości i metody z powodu wielkich dowozów, ale jest wykonalny, a nawet najlepszy, gdyż Turków trudnych do obrotów wśród bitwy, kilka razy do walnych bitew przymusi.

Nar. Nov. piszą z Serbii, iż wezyr bośniacki Czurszyd basza otrzymał rozkaz przeprowadzenia 10,000 redifów bośniaków na granicę serbską, a wezyr Mostarski stawić ma 5000 zbrojnych z Hercogowiny przeciw Czarnogórze. Czurszyd basza w zeszłym jeszcze miesiącu zwiedzał pogranicze Serbii wzdłuż Drzyny, a w Wyszchradzie większą część domów wypróżnić kazał dla redifów, lecz ci domagali się miesięcznego naprzód żołdu, jeźli mają ruszyć w pole. Czeniecz bej we 2000 ludzi po-

szedł ku Czarnogórze od strony Monaczeskiéj przez Drobniak. Metropolita Prokopczyc gospodaruje daléj po swojemu. (O zdzierstwach jego pisano dużo w czasie niepokojów w Czarnogórze P. R.) Grahowo fortyfikuje się, ale nikomu na Czarnogórze nie wolno się zbliżyć do obozu tureckiego i nakazano, aby mieszkańcy udający się za handlem do wsi tureckich, nigdzie nie okazywali zamiarów nieprzyjaznych.

(*Kor. gaz. Warsz.*) — Z Kamieńca Podolskiego, 1. Paźdz. (Dokoń.) — Za to adagio i rondo z sonaty p. Kątskiego, prześliczna kompozycya, wykonana zwyborną deklamacyą, z wielkiem czuciem, pomimo nędzne wtórowanie wiolonczelli, przyjęte były z dziwną i oburzającą obojętnością. A jednak w tym utworze tyle myśli, tyle oryginalności w niektórych ustępach, chociaż myśl główna wzięta z pieśni ludowéj; w wykonaniu zaś samém, takie mistrzowskie wylanie uczuć natchnionego twórcy, że niepojęcie go, mogło autorowi zupełnie do dalszego wystąpienia odebrać ochotę. To też p. Kątski, jak gdyby ocenić i przewidzieć umiał smak i usposobienie słuchaczów swoich, zagrał i polkę, pierworodną, najstarszą ze wszystkich polek. Wszyscy spojrzeli po sobie z oznakami podziwienia i niechęci. Ale artysta pokazał co znaczy prosta polka pod tak biegłą ręką. Rozszerzył ją, urozmaicił, ozdobił; takiemi najeżył trudnościami, takiemi nastrzępił akordami, zachowując przytém pierwobytną jéj postać, że wszyscy obstupuerunt —.

Steteruntque comae et vox faucibus haesit.

W ogólności, gra p. Kątskiego odznacza się sumiennością egzekucyi, trafnością uderzeń, biegłością passażów. Najmniejszéj nie ma przesady, najmniejszego szarlatanizmu, i to jest główną a nie małéj wagi zaletą artysty. Wszakże nie jest to gra skończonego wirtuoza, prawdziwego artysty. Zdaje się, że słyszymy ucznia konserwatoryum na konkursowym popisie, bo w wykonaniu p. Kątkiego nie ma ciepła, nie ma energii, zapału, życia. Pan Kątski nie włada instrumentem z całą potęgą, z całą pewnością jak Liszt, Thalberg, Leopold Meyer; fortepian nie słucha ręki jego, nie wydobywa jeszcze wszystkich tonów, które ma w sobie. Czy to jest zaniedbywanie się, czy lekceważenie publiczności, czy też może nie poczucie sił własnych, nie wiem. Panu Kątskiemu możnaby zrobić zarzut, zbyt powszechny wprawdzie, że karmi publiczność lekkiemi potrawami i traktuje ją dziełami własnego utworu. Jeżeli znakomici artyści nie zechcą oznajmić publiczności z arcydziełami sztuki wielkich mistrzów, nigdy o nich wiedzieć nie będziemy. Nie mówię już o Haydenie, Beethowenie, Kalkbreunerze, Hummlu, Mendelsonie, ale godziłoż się jednemu z pierwszych, może najpierwszemu fortepianiście rodakowi, nie dać nam usłyszeć Chopina?

Z wielu rzeczy widać, że p. Kątski dziwne ma wyobrażenie o naszéj stronie. Zdaje się, że nie tyle chciał nas zachwycić grą swoją, nie tyle wzbudzić dla siebie cześć należną mu jako artyście, ile zaimponować różnych krajów orderami i pierścieniami, których biografie z najdrobniejszemi szczegółami nie jednemu opowiadał. Wiele komicznych z téj niepojętéj próżności powstało anegdotek.

Jego excelencya ma bilety wizytowe z napisem: Ritter A. v. Kątski. W prostocie ducha długo nie wiedzieliśmy co to znaczy, i nazywaliśmy go rycerzem Kątskim, albo panem kawalerem, czemu zaprzeczało wielu, dowodząc: że pan Kątski nigdzie nie walczył, ani nawet w turniejach, gonitwy do pierścienia nie wygrał, nie mógł być przeto pasowanym na rycerza. Inni mówili, że nie jest też kawalerem bo ma żonę. Aż dopiero jeden professor niemieckiego języka wytłumaczył: że Ritter Anton von Kątski znaczy po polsku: Antoni z rycerzów Kątskich, dla tego że jego protoplasta był przy oblężeniu Wiednia za króla Jana Sobieskiego. W czasie wyborów, u gubernijalnego marszałka był obiad, na którem zaproszono naszego artystę. Wszyscy byli we frakach; w têm zjawia się rycerz w błękitnym mundurze, z orderami. Zwracają oczy, pytają ciekawi. To mundur kapelmajstra berlińskiéj orkiestry. W mundurze—rycerz von Kątski!...

Wszystkie te małe *pécadilles* dziwnie nie kwadrujące z powołaniem artysty, pan Kątski zmazał jedném powiedzeniem o naszych damach. Mówiąc z kobietami ma on zwyczaj zaczynać rozmowę po francusku. Gdy odbierze odpowiedź w tymże języku, woła z podziwieniem: »Jakto! pani mówisz po francusku, jak gdybyś po polsku nie umiała! Nic śmieszniejszego nad ten zwyczaj jaki tu upowszechnił się. Wiele zwiedziłem krajów, i przekonałem się, że we Francyi mówią po francusku, w Hiszpanii po hiszpańsku, w Niemczech po niemiecku, w jednéj tylko Polsce, na cały wielki świat, kobiety jak papugi, obcym paplają językiem.« Cóżby dopiero wyrzekł, gdyby się dowiedział że u nas niektóre kobiety są tak oświecone, ale tak oświecone, że nawet nie rozumieją po polsku!

Oprócz koncertów pana Kątskiego, mieliśmy jeszcze koncerta pana Taborowskiego i p. Bajewskiego, którzy dobrze od publiczności przyjęci byli. Oprócz nich dawali koncerta pan Meyer, wiolonczelista, nie bez zdolności ale szkaradną mający wiolonczelę i p. Singer-Wyssogórski, niemiec polski czy polak niemiecki. Jeden z melomanów.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 5. Grudnia. — Pszenica 82—90 tal., żyto $67\frac{1}{2}$—$71\frac{1}{2}$ tal., jęczmień 50—54 tal., owies 32—35 tal., groch 72—78 tal., rzep zimowy 84—86 tal., rzepik zimowy 83—85 tal., oléj rzepiowy $12\frac{5}{12}$ tal., olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 33 tal.

Szczecin, d. 5. Grudnia. — Pszenica 84—86 tal, Zyto 64 tal., olej rzepiowy $11\frac{3}{4}$ tal., okowita $10\frac{7}{8}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 6. Grudnia.

BAZAR: Ks. Woroniecki z Wierzenicy; Szółdrski z Żydowa; Bninski z Pamiątkowa; Wolniewicz z Dembicza; Dąbrowski z Winnéjgóry; Węgierska z Rudek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Materne z Chwałkowa.
HOTEL BAWARSKI: hr. Miączyński z Pawłowa; Rycharski i Breański z Miłosławia; Horodyński z Wilkoniczek; Lossow z Boruszyna.
POD CZARNYM ORŁEM: Knispel z Mur. Gośliny; Gerber z Waliszewa; Luther z Łopuchowa.
HOTEL DREZDENSKI: Meister i Lückfeld z Szczecina; Beuther z Sędziwojewa.
HOTFL DU NORD: Tatarski z Arnswalde i Bernhard z Hamburga.
HOTEL PARYSKI: Ulatowska z Morakowa; Schlichting z Samocina; Bejanowski z Małpina.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Sprenger z Lübbsn.
HOTEL BERLINSI: Stahr z Zielonki; Elzanowski z Keyni.
HOTEL KRUGA: Menzel z Berlina.
HOTEL WIEDENSKI: Czaplicki z Rydzyny.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Wilgoszewski z Libartowa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	89	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	103
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{7}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$